

# ZUCH MISTRZYNI

Biuletyn metodyczny głównej kwatery harcerek

Rok VII.

Kraków, wrzesień 1996

Nr 9(79)

## początek...

Początek roku szkolnego, początek roku harcerskiego - to nie przypadkowy zbieg terminów. Dowodzi to dużej spójności czasowej i programowej, zarówno szkoły jak i harcerstwa, oddziałujących na tę samą grupę dzieci i młodzieży. Choć inaczej.

Nasz stosunek do szkoły lapidarnie określa Aleksander Kamiński w „Kręgu Rady”: Chcemy pomagać szkole, ale - z naszego zuchmistrzowskiego punktu widzenia - nie to jest naszym najważniejszym działaniem. *„To - co możemy dać najcenniejszego - pisze Kamyk - tkwi gdzie indziej - właśnie na terenie pozaszkolnym. Tam, gdzie przeciętny nauczyciel nie ma dostępu, będziemy wśród powierzonych nam dzieci, dyskretnie i w oparciu o naszą metodę zainteresowań - umacniać i rozwijać ideały wychowawcze, które leżą u podstaw naszej szkoły.*

Kamiński bardzo wyraźnie podkreśla potrzebę skupienia w gromadzie najdzielniejszego elementu, przywódczego, i przez to posiadania opiniotwórczego wpływu gromady w klasie czy nawet w szkole. *„Instruktor... kierujący duszami przywódców - będzie przez to samo kierował opinią całej wielkiej masy dziecięcej, z której ci przywódcy zostali wyłapani.”*

*„Nie żądajcie - apeluje Kamyk do nauczycieli - aby pojęcie zuch - było równoznaczne z pojęciem dobrego ucznia... Gdybym się nie bał być źle zrozumianym, powiedziałbym nawet, Panowie, że dla nas stopień szkolny ucznia jest rzeczą drugoplanową... Jeśli zaczniemy od tej strony naciskać na naszych chłopców - to doczekać się możemy dla nas rzeczy najfatalniejszej: wypaczymy gromadę... Uciekną od nas...”*

Do nauczycieli, którzy są równocześnie instruktorami zuchowymi, mówi: *„Póki nie wyzbędziecie się traktowania zuchów jako uczniów - nie poprowadzicie dobrze gromady. >Zuchy nie są uczniami< - ot, paradoks, który powinien Wam, Druhowie, dać wiele do myślenia.*

Pomimo możliwości działań wspólnych szkoły i gromady (tu Kamyk przytacza dopasowywanie cykli zbiorczych do odpowiednich części programów szkolnych), jest wiele przykładów na „nie”:

- ♦ nie robić zbiórek w klasie,
- ♦ nie uczyć tych samych piosenek, których uczą się na lekcjach,
- ♦ nie bawić się w to, co robią na lekcjach wf,
- ♦ nie robić gawęd w oparciu o czytanki szkolne,
- ♦ nie uciszać zuchów psykaniem itd.

Zuchy powinny *„wiedzieć i czuć, że gromada zuchowa jest czymś zupełnie innym, niż szkoła”*. Pomimo tego, że rok szkolny i zuchowy rozpoczyna się w tym samym czasie.





## Druho Drużynowa, Druhu Drużynowo!

### Kochani!

Mniej więcej 2 lata temu ukazały się zatwierdzone regulaminy sprawności. Od ponad roku są kolorowe trójkąty dla zuchów do przyszywania na rękawy (nie mówiąc już o kolorowych wkładkach do książeczek) i...

Jak napisała jedna z drużynowych „... ktoś to z premedytacją obmyślił, że sprawności trzeba zamawiać w GK - bez mała cała Polska u jednej osoby. W ten sposób, Wsiewi, doskonale zdajesz sobie sprawę, która gromada jak działa...”

Tak, kochani, zdaję sobie sprawę i... wrosł mi się języ na głowie.

Spróbujcie popatrzeć oczami zucha. Dla niego najważniejsze jest, by

- było fajnie, ciekawie na zbiórce, nie jak w szkole, czy w domu, inaczej, tajemniczo, bo tylko u nas, w naszej gromadzie tak jest...
- by być zauważonym, pochwalonym przez drużynę/druha, bo ona jest ta najlepsza, ta najukochańsza, bo on jest taki najwięcej wiedzający, odważny, taki nasz wódz...
- bo jestem „lepsza” niż Kasia, Staś, bo potrafię zrobić... bo mam funkcje. bo zdobyłam czyli MOGĘ SIĘ POCHWALIĆ, ŻE MAM NA REKAWIE WIĘCEJ RÓŻNOKOLOROWYCH SPRAWNOŚCI.
- bo przyznano mi ★★★.

I to jest cała tajemnica zachowania widziana oczami zucha. A oczami dorosłego wychowawcy - zuchmistra...? Tajemnica ta jest zaklęta w SYSTEMIE GWIAZDEK; ich realizację ułatwiają, wspomagają sprawności, których regulaminy są poszerzeniem wymagań gwiazdkowych.

Tak gwiazdki, jak i sprawności, są tęcze, i aby w pełni zasłużyć na gwiazdkę, trzeba zrealizować wymagania wszystkich kolorów tęczy. Inaczej tęcza nie jest tęczą, a my wychowawczo nie pomagamy w rozwoju całej osobowości zucha. Przecież zuch widzi wszystko „od dołu”, więc przeczytaj tęczę też od fioleto.

**TECZA to znak  
przymierza, przyjaźni  
Boga z ludźmi.  
TECZA to kolorowy  
świat radości uśmiechu,  
wiary, nadziei...  
TECZA to ...**


Zdobyta sprawność to dowód, że zuch zdobył umiejętność (i tu znowu kolory pomagają Tobie właśnie w ułożeniu planu pracy gromady, czyli podpowiadają Ci jakie cechy osobowości chcesz rozwijać. Dlatego planując pracę na rok, musisz mieć sprawności ze wszystkich grup. Twoje zuchy powinny być tęcze (kategoryzacja).

I jeszcze jedno. Od Ciebie zależy tajemniczość, a więc wybór CYKLÓW ZABAWOWYCH. To Ty znasz swoje zuchy, wiesz czym się interesują, co czytają, z jakich środowisk pochodzą, w jakim są wieku... i Ty powinnaś/powinieneś wiedzieć, co ich zafascynuje (zabawa w Indian, kosmonautów, Piotrusia Pana, czy stworzycie przychodnię lekarską, czy wojskową bazę lotniczą, czy powędrujecie śladami Pani Wiosny, marynarzy itd.). Wybór POZYTYWNYCH wzorów do naśladowania poprzez zabawę w... należy do Ciebie.

I to jest prawie cała mądrość ułożenia planu pracy na rok. Jak to zapisać? Sięgnij do wcześniejszych „Zuchmistrzów”. Są tam też przykładowe plany pracy. Ale nie przepisuj - proszę - wymyśl sama (sam), bo każda gromada jest inna, a więc i plan działania z zuchami też musi być inny.

Tak więc - do pracy i

czuwajcie w uśmiechu  
**Wiesława Stojęć**

czerwony	moja dusza	chcę postępować	staram się czynić	świadome uczestnictwo
żółty	oiczyna	w koło mnie	w okolicy	w kraju
zielony	przyroda	poznaję	opiekuję się, obserwuję	chronię i korzystam
niebieski	w rodzinie	jestem	pomagam	organizuję
fiolet	w gromadzie	odnajduję się	współuczestniczę	staram się pełnić
		★	★★	★★★

# LATO KURSANTÓW

Poniżej-absolwenci tegorocznych kursów zuchmistrzowskich ZHR.  
Serdecznie im gratulujemy!

### Główna Kwatera Harcerska:

#### Chorągiew Maszowiecka

phm. Magda Karowska.

#### drużynowe

Joanna Wilk - Wrocław  
Diana Wdowczyk - Zalesie  
Katarzyna Jamny - Kraków  
Agnieszka Raoka - Warszawa  
Helena Żurawiocka - Legnica

#### przyboznie

Anna Piasecka - Wrocław  
Bogumiła Nowik - Zalesie  
Bogumiła Zatorska - Warszawa  
Agnieszka Kurońska - Warszawa  
Kinga Kuoharska - Warszawa

#### Chorągiew Pomorska

phm. Anna Szejko

#### drużynowe

Anna Górńska - Bydgoszcz  
Katarzyna Mnich - Poznań  
Anna Łuczak - Opole  
Emilia Linkowska - Gorzów W.  
Marta Łapinska - Gdańsk

#### przyboznie

Marta Pieróg - Gorzów Wlkp.  
Alicja Wasilkowska - Gdynia  
Małgorzata Zawadzka - Gdańsk  
Dorota Wiśniewska - Gdańsk

#### Chorągiew Małopolska

phm Dorota Jamny

#### drużynowe

Magda Gadzińska - Poznań  
Marlena Pabliś - Tychoy  
Anna Olszewska - Murowana Goślina  
Dominika Skowrońska-Tarnów  
Hanna Matuszewska - Łódź  
Agnieszka Salamon - Kraków  
Aleksandra Liszka - Kraków  
Joanna Tomala - Kraków  
Julia Kosk - Kraków  
Joanna Foltman - Kraków  
Anna Mikołajska - Kraków  
Katarzyna Florczyk - Kraków  
Julia Górecka - Kraków  
Katarzyna Nowak - Kraków

#### przyboznie

Helena Bednarek - Poznań

Aleksandra Durzewska -

Joanna Stano - Kraków

Wieruszów

### Główna Kwatera Harcerska:

Kurs Zuchmistrzowski —  
Bartłomiej Szepliak  
Krzysztof Szaban

z Chorągwi Górnosląskiej.

Krystian Zaleski  
Piotr Zaleski  
Dominik Wójcicki

z Chorągwi Łódzkiej.

Maciej Klitka  
Krzysztof Bułka  
Tomasz Bułka  
Grzegorz Grocha  
Paweł Gudpiel  
Tomasz Kmiecik  
Andrzej Kuder

z Chorągwi Małopolskiej.

Jacek Piotrowski  
Maciej Głomozyski  
Arkadiusz Kszonot  
Grzegorz Kaczmarczyk

z Chorągwi Mazowieckiej.

Mateusz Apanasewicz  
Marcin Ceynowa  
Jakub Angel  
Bolesław Drapella  
Piotr Janura

z Chorągwi Pomorskiej.

Krzysztof Orzeł  
Adam Fewnny  
Marek Czuba  
Michał Wróblewski

z Północno-Zachodniej Chorągwi.

Mateusz Śladęja  
Tomasz Bobolewski  
Tomasz Twardowski

z Chorągwi Rzeszowskiej

Artur Halarewicz  
Dariusz Lięga  
Tomasz Krupiński  
Łukasz Świdorski

z Chorągwi Warmińsko-Pomorskiej.

Piotr Buszkiewicz  
Sebastian Gosk

z Chorągwi Wielkopolskiej



## DELEGACJA ZHR U OJCA ŚWIĘTEGO


30 sierpnia b.r. Jan Paweł II przyjął w Castel Gandolfo delegację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W ponad 100 osobowej delegacji byli również przedstawiciele harcerstwa z Litwy i Ukrainy. W audyencji uczestniczyli trzej dotychczasowi przewodniczący ZHR dh. dh. hm. Tomasz Strzembosz, hm. Wojciech Hausner I hm. Feliks Borodzki. Harcerze złożyli Ojcu Świętemu raport o zawierzeniu swej organizacji Maryli, Królowej Polski w związku z przypadającą w tym roku 85-tą rocznicą powstania harcerstwa polskiego.

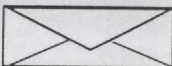
Pod Aktem Zawierzenia, którego dokonał ZHR 15 sierpnia w Częstochowie (drukowaliśmy w poprzednim numerze

„Zuchmistrzyni”) podpisał się Ojciec Święty. Jan Paweł II otrzymał krzyż harcerski I przyjął tytuł Honorowego Harcmistrza ZHR.

Wspomniano, jak w 1984 roku (6.IX) Ojciec Święty zasiadł z harcerkami i harcerzami z Polski przy ognisku w Castel Gandolfo I błogosławił wtedy harcerstwu polskiemu. Po 12 latach zapalił tę samą świecę, przywiezioną przez dha kapelana Dominika, czyli hm. M. Orczykowskiego.

4 września b.r., w czasie harcerskiej mszy św. w krakowskim kościele św. Ildziego, ojciec Dominik zapalił tę samą świecę i bardzo barwnie opowiedział o tegorocznym spotkaniu w Castel Gandolfo.

*piszą do nas z różnych stron* 



Jaroslo, bardzo MUMINKOWE  
pastorozimwa & kolonii  
zuchrowej 16 662 „Dawne  
Szwecji” easytasy  
zuchry - muminków  
oraz Wzrostki  
Manewa, Tallo, Ryce,  
Januszek, Topik, Kupcia.  
Mieszkańcy nabrał  
sąpamety Dłonie mam  
sąpiedzi Kabyndas  
sca mmo-kov muminko  
sypki psp-pod.  
Muminko - jest dobry  
Muminko - jest ap-outy  
Muminko - kieszol (est) Polowicy  
CZUWA!

**"Sądźmy  
przyjaciela  
nie!!"**

Serdeczne podziękowania  
2 karsuśki Dłuszyńskich Zuchowcy  
"Dłuszyńskie"  
puesyjaja  
Kadria i karsuśki  
... i dużo podpisów.

**Za te i jeszcze inne listy  
redakcja serdecznie dziękuje.**

W sobotę, na zakończenie Złotu, odprawiona została Msza Św. i spotkania z Wydziałami Zuchów obu Organizacji. Jak zwykle, cagle brakuje czasu na spokojne „pogaduchy”.

W Wydziale Zuchów GKH-ek został m.in. przeanalizowany program „DOM”. Próbowałyśmy ułożyć konkretne zadania dla zuchów. Będą to materiały niezbędne do opracowania materialnego programu „DOM”. Ogólnie program bardzo się podobal.

Calaść Złotu zakończyliśmy w Kręgu.

Następny Złot - już V! - odbędzie się w... To jeszcze słodka niespodzianka. Wkrótce o tym napiszę.

Na koniec chciałabym jeszcze raz serdecznie **podziękować** Druhnom i Druhom, którzy przygotowali Złot, a szczególnie Annie Szeklo i Jackowi Mech, za wiele nieprzespanych nocy, troskę o nas, ciepłe przyjęcie i sprawne prowadzenie Złotu.

Czuwaj!  
hm Agata Tatara

*pożywka dla gawędziarzy*

## BAJKA O PROMYKU ODWAŻNYM

W słonecznym pałacu króla Słońca - gwarnie i wesoło. Tu grmada promyków mocije się ze sobą, tam - druga grupa coś sobie ciekawego opowiada, a w trzeciej grupie - promyki skaczą wesoło.

Tylko najmniejszy Promycek Odważny nie bierze udziału w zabawach. Siedzi smutny w kątku i rozmyśla nad czymś.

Król Słońca zauważył smutnego Promyczka i zwał go do siebie.

- Powiedz mi, czemu nie bawisz się z innymi? Czemu jesteś taki smutny i zamysłony?

- O, dobry Władco - rozjaśnił się Promycek - Jestem najmłodszym z tych poddanych i jeszcze nie byłem na ziemi. Pozwól mi wyjść z pałacu i udać się na ziemię!

Król zamyslił się głęboko.

- Czas twój jeszcze nie nadszedł - powiedział. - Popatrz jakie ciemne, bure chmury otaczają nas ze wszystkich stron. Przecież zaduszą ciębe uściskami i zginiesz mamie!!! Promycek spojrzal białalnie.

- O, królu! Władco nasz potężny. Pozwól mi jednak rozpocząć tę podróż. Jestem mały i drobny. Może mi będzie łatwiej prześlizgnąć się między złymi chmurami, niż moim większym braciom! Może przyniosę Ci wieści, czy oczekują nas na ziemi, czy pragną żebyś z całym dworem zszedł na ziemię?

Tu Promycek złożył rączki białalnie. Król Słońca dobroliwie skinął głową.

- Zgadzam się, ale pamiętaj że jak ci będzie trudno, wezwij na pomoc swoich braci. W gromadzie łatwiej dać sobie radę. Łatwiej zwyciężyć nieprzyjaciół!

Promycek Odważny sklonił się głęboko i rozpoczął swą pierwszą podróż. Na próżno starały się zabić na drodze! Na próżno deszczył sieki mocno! Promyk Odważny myślał tylko o jednym: musi dostać się na ziemię!

I oto znalazł się na ziemi. A wtedy złe moco wtełyły swoje siły! Mocny wicher rzucał Promykiem to tu, to tam. Deszcz obfity padał tak długo, że przemoczył biednego Promyczka. Światłoko, którym świecił, zaczęło przysysać. Wydawało się, że nadeszła ostatnia chwila, że wysłaniec króla Słońca zginie mamie.

W ostatniej chwili Promycek wsunął się przez uchyloną szybkę do dużej sali! A tak! Zuchy - dzieci podbiegły do niego. Zobaczyły gasnącego Promyczka, zaczęły go rozcierać, pocieszać. Promyki dobroci, bijące z ich serdušek, rozgrzały naszego Promyczka. Zrozumiał, że oprócz życiodajnych promyków słońca istnieją jeszcze inne promyki: promyki dobroci, które umilają życie, rozpędzają chmury smutków, a wtedy łatwiej i miłej żyć wszystkim.

Dzieci powiedziały, że bardzo Kochają Słonko i Jego Promyki, tęsknią za nimi i proszą aby Słońca, z całym dworem, zeszło na ziemię. Promycek Odważny wezwał swych braci.

I oto ziemia odżyła, obłana złotymi blaskami Słońca. Promyki dobroci łączyły wesoło, niosąc ludziom pokój, wesołość i wiarę w lepsze jutro!

H. Smoleńska

(z „Zuchowych Wieści w USA” czerwiec 1996,





co zrobić, żeby zuchy zdobywały

# TECZOWE SPRAWNOŚCI



ledy pojawiły się tęczowe regulaminy sprawności i gwiazdek, każdy z nas musiał przestawić się na nowy model pracy. W jednej z „Zuchmistrzyń” pojawiła się recepta (artykuł „Jak zmobilizować zuchy do zdobywania sprawności”), ale recept może być więcej.

W gromadzie „Promyki Słońca” chłopcy nie bardzo kwapili się aby zdobywać sprawności. Najchętniej zdobywali te, które wiązały się ze sportem. Trzeba było wymyślić coś, co by przekołało zuchy do zdobywania sprawności innych. (Problem wielu drużynowych, którzy/które rozpoczynają lub pracują z zuchami, szukając jakiegos wyjścia z tego). No i powstała „Gleida sprawności!”, która pracuje po dziś dzień.

Co pewien czas, pewna część zbiorów zmienia się w aukcję. Zuchy najpierw siadają w kręgu i dowiadują się jak można licytować sprawności i jaki jest regulamin giełdy. Następnie zuchy mają za zadanie otrzymać wydruk komputerowy, jakim jest pasek z pięcioma trójkątami (symbolizującymi sprawności), z których każdy jest w innym kolorze tęczu. Na nim zuchy wypiszą sobie imię i nazwisko, a także które akcje sprawności wykupili. Aby otrzymać ten wydruk, zuch musi uzyskać potwierdzenie, że jest „Promykami Słońca” (tu zuch pokazuje legitymację zucha (która przecież zawsze nosi przy sobie)). Potem zuch musi potwierdzić,

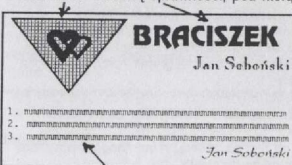
że ani razu nie trafił na *czarną listę* (mobilizacja do w miarę dobrego za-chowania). Dopiero teraz otrzymuje wydruk komputerowy. Po zarejestrowaniu wszystkich zuchów biorących udział w licytacji, zostaje wywieszona pięć kart ze sprawnościami (karta zawiera wszystkie sprawności w jednym z kolorów tęczu). Każdy zuch wybiera sobie sprawność, jaką chce zdobyć i przystępuje do licytacji.

Licytacja odbywa się w następujący sposób: Pada nazwa sprawności, którą licytujemy i zuchy zgłaszają się. Kierujący aukcją krzyczy: „Bajzar po raz pierwszy przez jedną osobę... Bajzar po raz... trzeci przez sześć osób... Sprzedane!” (Zuchy zgłaszając się ciągną jakby sznurki, który po kolei pobudza ich do zgłaszania się na daną sprawność o „Dlaczego on będzie miał tę sprawność, a ja nie”, „Jeśli on ma, to ja też chcę mieć!”). Po tych słowach zuch

wpisuje sobie na wydruku komputerowym nazwę sprawności, którą *zakupił*. Są jednak pewne ograniczenia: zuch może wybrać i zdobywać tylko jedną czerwoną sprawność, po dwie z zielonych, żółtych, fioletowych i trzy niebieskie (bo przecież zuch musi się rozwijać wszechstronnie!).

Po licytacji każdy zuch przychodzi do *kancelarii giełdy*, gdzie oddaje swój wydruk komputerowy. I tu zaczyna się cała machina, która popycha do przodu.

Na następnej zbiorce pojawiają się kartki z obrazkiem i nazwą sprawności, pod którą



wpisane są zadania do realizacji, zuch zostaje wpisany pod nazwą sprawności i poprzez podpisanie się pod zadaniami, w dowolnym czasie zdobywa sprawność (zadania realizuje podczas zbiorów, wycieczek, w domu, ale zuchy wiedzą, które z wykonywanych zadań pasuje do ich sprawności).

Po aukcji, w kręgu zuchy słuchają gawędy „o zuchu sprawnościolubku”, który zdobywał mnóstwo sprawności i zawsze pamiętał co ma zrobić, więc gdy coś robił, od razu szukał w pamięci, czy aby nie jest to jedno z zadań na sprawność. Opowiadanie to przekształcało się w orkiestrę przed i pod koniec zbioru, który brzmiał: drużynowy: „Sprawnościolubek już myśli”, zuchy: „co za zadanie dziś zrobił”.

Reakcja jest natychmiastowa: zuchy przeglądają zadania swoich sprawności i podpisują się pod nimi (podpis musi być uwierzytelniony!). Znowu następuje zjawisko łaufsuszka: „on ma już tyle... muszę go dogonić... zrobię coś na następną zbiorke!”. To popycha zuchy dalej. Mechanicznie przenoszą to na gwiazdkową tęczę, kolorując pola z zadaniami.

Jednak najważniejszą rolę odgrywa tu czynnik wizualny. Zuchy widzą regulaminy (któ ile już zadań zrobił i ile sprawności zdobywa).

Księgę Sprawności (w której widać, który zuch ma najwięcej zdobytych sprawności), *listkę* na swoim *słoneczku* (punkcja indywidualna), *promyk* na słoneczku *szóstki* (punkcja szóstek) - wywołuje to presję nie tylko w samym sobie („on ma więcej, on jest lepszy”), ale także presję kolegów w *szóstce* („może byś tak coś zrobił, bo przez ciebie przegramy”), „może coś zrobimy na następną zbiorke!”. Do tego dołącza się tempo realizacji sprawności - warunkiem wzięcia udziału w następnej aukcji jest zdobycie chociaż jednej sprawności z poprzedniej sesji (wymiana sprawności w zdobywym kolorze).

Cała machina działa, a zuchy zdobywają chętnie sprawności, od czerwonych (które najbardziej lubią), do fioletowych, oraz realizują zadania gwiazdek.

Jest tylko jeden warunek: zajęcia, które wymyśliamy, muszą być oparte (nie w całości) o to, co zuchy zdobywają (preferowane przez nich formy pracy, zawarte w zadaniach na dane sprawności. A to mamy w spisach z wydruków komputerowych.

Nic prostszego, tylko zacząć!!!

Piotr Dykowski, ćw.

# MUNDUR ZUCHA

„Po uzyskaniu pierwszej gwiazdki zuchy mogą nosić mundurki zuchowe z szarego płótna harcerekowego (...) - luźne sukienki bez kokarda. Na prozdzie sukienki na odpowiedniej wysokości poniżej paska dwie kieszonki zakończone w ząbek, bez kłapek, zapinane na guziki. Pod kieszonkami głębokie kontrafaldy do środka wszywane. Koinierzyk jak w mundurze harcerekowym, *sakościany kokarda*. Rękaw długi, wszywany, krój koszulowy. Pasek brązowy skórzany, na głowę beret sukienkowy. *Kokarda* i beret są koloru gromady. *Pończochy* lub *skarpetki* szare, obuwie w miarę możliwości brązowe. *Na uroczystości* mogą być *skarpetki* białe. *Do całości mundurka należą jeszcze biały koinierzyk, ozdobiony haftem ludowym, lub wyszytym motywem wstęgowym i godła gromady. Wzór i kształt koinierzyka jednolity w całej gromadzie”.*

Jest to cytat z drugiego wydania książki pt. „W gromadzie zuchów” pod redakcją Jadwigi Zwolakowskiej, wydanej nakładem Girl Scouts of America w 1945 r.

Czytając tę książkę zaczęłam zastanawiać się na tym, czy dziś zuchenki nie mogłyby nosić kokard zamiast chust.

To wyglądałoby tak wesolutko, zuchowo, i myślę, że bardziej dziewczęcy. Decyzja zapadła. Nie minęły dwa tygodnie, a w kręgu rozpoczynającym, zbiorke, piosenka witały się zuchenki z kokardami w miejscu chust.

Jeśli któraś z Was chciałaby podjąć podobną do mojej decyzję, to podaję „przepis” na kokardę, w *wersji 1* - dla zamożnych i w *wersji 2* dla mniej zamożnych.

(patrz strony następne)



Zuchenka w mundurze - wg „W gromadzie zuchów”.

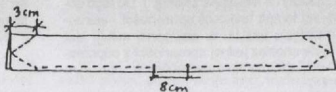




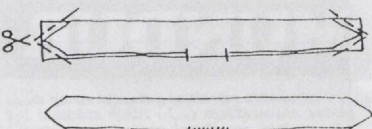
## WERSJA 1

**potrzebne:** kawałki materiału o wymiarach: 1) - 70-80 cm x 9-11 cm, 2) - 9-10 cm x 7-8 cm, w kolorze gromady, nitka w tym samym kolorze + sprzęty potrzebne do szycia (maszyna, nożyczki, szpilki itp.).

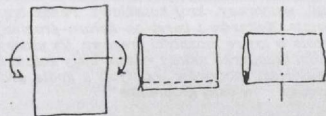
1. Składasz materiał na pół i zeszywasz po przerywanej linii, zostawiając na środku otwór długości 8 cm.



2. Obcinasz rogł i wywracasz na prawą stronę przez ten otwór (teraz najlepiej wyprasować materiał), zeszywasz otwór.



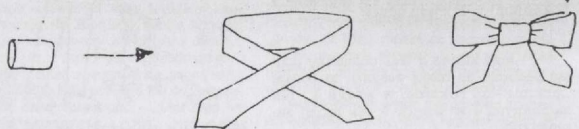
3. Składasz mały kawałek tkaniny na pół, zeszywasz, wywracasz na drugą stronę, składasz na pół i zeszywasz, a następnie znowu wywracasz na drugą stronę.



4. Składasz według rysunku



Szlufkę nawlec na kokardę, żeby tak wyglądała

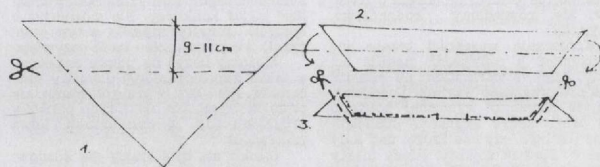


## WRSJA 2

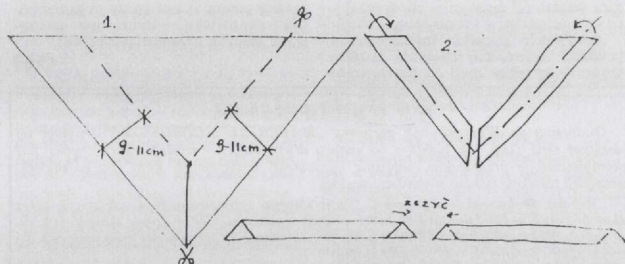
**Potrzebne:** „stara” chusta zuchowa, oczywiście w kolorze gromady, nitka i sprzęt jak przy wersji 1-szej.

1. Wycinasz z chusty długi pasek, w jeden z dwóch sposobów, w zależności od wielkości chusty. Wymierz ją dokładnie. Jeśli uszyta według pierwszego sposobu byłaby za krótka, to wykroj sposobem drugim.

sposób 1.



sposób 2.



2. Dalej postępujesz jak przy szyciu kokardy w wersji 1; kawałek na szlufkę wycinasz z tego, co zostało z chusty.

Życzę powodzenia

dziękuję 346 WĄŻ „LEŚNE BRACTWO”  
p.wł. Ada Kenig



# JESIENNA WYŁOECZKA

O wycieczkach zuchowych wiele możemy przeczytać w poprzednich numerach „Zuchmistrzyni”. Zarówno wiosna, jak i jesienią, spędzanie czasu zbiórek zuchowych na świeżym powietrzu, jest ze wszech miar wskazane. Póki nie jest za zimno i nie pada...

Tym razem ochemy zaproponować Wam wycieczkę niezwykłą, bo z rodzinkami zuchów (piszemy: rodzinami, bo nie koniecznie chodzi o rodziny, ale, powiedzmy - rodzeństwo, przyjaciół).

Koniecznie wcześniej trzeba się porozumieć z rodzicami, ustalić o, kiedy, gdzie, z wariantami na ewentualne niesprzyjające warunki pogodowe. Miejsce docelowe wycieczki powinno być przez kadrę wcześniej spenetrowane (do lasu, czy nad rzekę, nad inny akwen). Sprawa dojazdu. Kiedy mamy tu za sobą (uzgodnienia „ponad gromadą”), wówczas następują wielkie przygotowania wyprawy w samej gromadzie.

Plakaty o wycieczce (bo przecież jest otwarta dla przyjaciół zuchów), zaproszenia dla rodzin. Nie sztampować, pisanie kartki na maszynie, ale fantazyjne (no, przyboznie i zuchy to potrafią). Oczywiście wszelkie informowanie powinny wyprzedzić ustalenia programowe. O tej porze roku można zaaran-

żować święto latawca, święto powitania jesieni, święto pieczonego ziemniaka, dzień zbieracza owoców lasu (Oj, tylko raczej nie zbierania grzybów, chyba, że uda nam się pozyskać do uozestniczenia w tej wycieczce „ręczoznowcę-grzybiarza”), plener malarski, tor przeszkód itp. Z programem wiązać się akcesoria, sprzęt do prowadzenia zajęć, a może także nagrody (drobiazg, coś bardziej symbolicznego), jeśli zamierzamy urządzić jakieś konkursy. Nie mówię już o sprzeczce „turystycznym” ( w tym apteczka!) i o prowiancie - bo to oczywiste).

Możemy liczyć na pomoc rodziców, a także zaprzyjaźnionej drużyny harcerskiej. Nie tylko w przygotowaniu, ale również i realizacji niektórych punktów programu (np. w konkursach, torze przeszkód).

Oprócz nie byle frajdy dla zuchów, taka super-wycieczka może gromadzie przynieść ogromne korzyści propagandowe. Z wzajemnego poznańia się, prób zaangażowania tych spoza harcerstwa, może wytonić się grono prawdziwych przyjaciół gromady (fakt ten można obrzędowo „zaklepać”), na które będzie można potem liczyć (przy organizowaniu zimowiska, kolonii, czy uroczystych zbiórek przedświątecznych).

**Patyk**

## Od Wydawnictwa

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy „MATERIAŁ METODYCZNY”. Celem tej błękitnej serii (tak, jak błękitne są sznury drużynowych - wodzów zuchowych) jest kompletowanie przykładów, zebranie opracowań dotyczących form pracy, zbiórek, wszelkich tajników wiedzy zuchmistrzowskiej.

„Rebusy, krzyżówki, anagramy i...” jest zbiorem opracowanych i ułożonych przez dlnę hm. Anette Herdzinę zadań, które możecie wykorzystywać w czasie zbiórek, kolonii, zimowisk. Kolorowe kartki ułatwiają przyporządkowanie do sprawności wag grup tęczy. Na końcu zbioru podane są rozwiązania zadań.

Materiały BŁĘKITNEJ SERII ukazywać się będą w miarę napływających od Was (w korespondencji, po wstąpieniach i z kursów) opracowań; tak więc Wy będziecie współtwórcami następnych zeszytów. Czekamy na Wasze uwagi, opracowania itd.

Czuwajcie w uśmiechu  
Wiestawa Stojek

# GRY I ZABAWY ZUCHOWE

## BIEG SPRAWNOŚCIOWY

W odległości 20 - 25 m od linii startu ustawia się chorągiewkę. Ćwiczący pokonuje na czas odcinek od punktu startowego do chorągiewki i z powrotem. Na trasie biegu umieścić należy kilka przeszkód. Może to być:

- szarfa, którą zawodnik przekłada od nóg do głowy na początku biegu i odwrótnie pod koniec,
- dwie bramki, pod jedną można przejść, przez drugą przeskoczyć,
- słupki (mogą być wbite w ziemię kije), pomiędzy którymi zawodnik biegnie słalonem.

Zwycięcą ten zawodnik, który uzyska naj- lepszy czas.

## REFLEKS

Do zabawy potrzebny jest kijek lub listewka o długości 50 cm i średnicy 2 - 3 cm. Kijek należy podzielić na 5 części, wykonując co 10 cm podziałkę. Każdą część oznaczamy ilością punktów: 1 część - 1 punkt i kolejno do V części za 5 punktów. Prowadzący trzyma kijek przy rozwartej ręce zawodnika na wysokości V części, następnie luźno i niespodziewanie go puszcza. Kijek należy błyskawicznie chwycić w rękę. Można umówić się, że każdy zawodnik wykona 5 - 10 chwyty.

Zawodnik chwytając kijek w różnym miejscu, zależnie od refleksu. Wygrywa ten, kto zdoła będzie najwięcej punktów.

## RZUT DO CELU

Uczestnicy rzucają szyszkami do wyznaczonego celu lub specjalnej tarczy. Można przyjąć zasadę, że każdy z zawodników wykonuje dowolną, ewentualnie odpowiednią ilość rzutów, aż do uzyskania pewnej ilości trafień (np. 5). Zwycięcą ten z zawodników, który zdobył największą liczbę punktów. Zabawę tę można urozmaicić (będzie to zadanie dla majątekowców), wprowadzając tarczę ruchomą, przesuwając na lukkach.

## WYŚCIG FORMUŁY I

Zabawa jest bardzo prosta, mimo to dostarcza wiele emocji, jak na prawdziwym torze wyścigowym. Potrzebne Wam będą dwa klocki, kawałki drewna, pudełka lub samochodziki średniej wielkości (zabawki), najlepiej w kształtach wyścigowych, dwa sznurki (długie)

o długości 5 m każdy, oraz dwa patyczki (długości 20 cm i średnicy 2 cm. Jeden koniec sznurka należy przywiązać do samochodu, drugi do patyka. Samochody ustawiamy na linii startu i wprowadzamy w ruch nawijając sznurek na patyk, obracając go palcami. Wygrywa ten zawodnik, który pierwszy nawinie sznurek i przyciągnie samochódziki do siebie.

## ŻABI TRÓJSKOK

Z linii startu należy wykonać trójskok żabką. Każdy zawodnik wykonuje 5 kolejek. Wygrywa ten, kto wykona najdłuższe skoki.

## MITKA

Tak w Przemyślu dzieci nazywają grę, polegającą na wybijaniu bramek przeciwnikowi głową. Do zabawy wystarczy plac o niewielkich wymiarach (4 x 4). Boisko dzielimy na dwie połowy i robimy bramki o szerokości 2 m. Strzały na bramkę przeciwnika wykonujemy z linii własnej bramki w ten sposób, że podrzucamy piłkę w górę i wbijamy do jego bramki. Do linii, dzielącej boisko, możemy wyjść i wykonać strzał na bramkę jedynie wtedy, gdy będziemy główkami piłkę od własnej bramki. W takiej sytuacji możemy wykonać strzał z połowy boiska. Bramki można bronić całym ciałem. W przypadku kiedy obronimy głową strzał na naszą bramkę, mamy prawo do wykonania strzału premioowego, tzn. możemy wykonać strzał na bramkę przeciwnika z połowy boiska. Mecz może się toczyć do uzyskania przez jednego z zawodników umówionej ilości punktów (6-10).

## ASFALTOWY HOKEJ

Poza boiskiem szkolnym, nie ma gdzie pograć w piłkę. A jeżeli już ją zuchy gdzieś indziej kopią, to albo wylatuje, albo w czystym oknie, deptane są zieleńce, albo za piłką dzieci wylatują na jezdnię. Prpomysł: Wam hokeja asfaltowego. Aby gra była bezpieczna należy użyć do tego celu piłeczki lekcyjne, plastikowej, gumowej lub szmacianki. Kije do gry mogą być oryginalne lub zrobione samodzielnie. Zasady gry w hokeja pewno znacie.

W. Miskymink  
(z DZWN-4185)

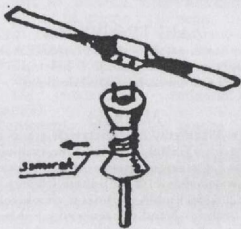




# MAJSTERKOWANIE

## ŚMIGIEŁKO

Wszystko co lata, ogromnie fascynuje zuchów. O latawcach już pisaliśmy, modele latających samolotów mogą być take trudne, ale latające śmigielko?...



Śmigielko trzeba wystrugać z listewki. W środku wywiercić dwie dziurki, a w szpulkę wbić dwa gwoźdźdiki bez łebków. Szpulkę osadza się na patyku, a na jej środek (zewnątrz) nawija sznurek (cienki i nie włochaty). Śmigielko nasadza się otworkami na gwoźdźdiki w szpulce. Energiczne pociągnięcie sznurka powoduje, że śmigielko polecą wysoko w górę.

Można zorganizować zawody na długość lub wysokość lotu, celność lądowania itp. Trzeba uważać żeby „widzowie” znajdowali się poza strefą lotu i lądowania.

## WIATRACZEK - WSKAŹNIK KIERUNKU WIATRU

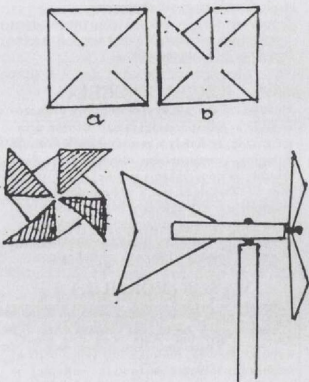
„Strefa lotu” wymaga stałego sprawdzania kierunku wiatru. To bardzo ważne przy puszczania latawców, modeli latających, spadochronów, a także śmigielka.

Najlepszym skaźnikiem kierunku wiatru będzie wiatraczek z ogonem.

Wykonujemy go w bardzo prosty sposób. Sam wiatraczek robimy z kartonu: kwadrat ponacinany w rogach do pewnej odległości w środku. Dość długi gładki gwoździk od łebka zabezpieczamy koralikiem lub tp., żeby nam wiatraczek nie wypadł. Sposób montażu na rysunku niżej.

Ale, ale to nie jest zwykły wiatraczek, ale wskaźnik lotu. Dlatego przymocowujemy go do poziomej listewki, w środku której wiercimy otworek, tak luźny, żeby gwoździk, wbity potem do pionowo stojącego kijka, nie blokował poruszającej się poziomo listewki. Z jednej strony listewki przybijamy gwoździk wiatraczka, z drugiej, po nacięciu, umieszczamy pionowo wycięte z kartonu pióro wskaźnika.

Kijek z wskaźnikiem wiatru wbijamy na brzegu „strefy lotu” naszych zbyjących przedmiotów.



## iskierka

### Idée fixe

Rozlaniewiłem się. Zamiast zamieszczać w *Iskierce* własne zmyślenia, sięgam coraz częściej do swoich lektur i dzielę się z Wami treścią ciekawych fragmentów. Ale cóż?... Dziś odrobinka z „Możliwe niemożliwego” Prentice Mulforda (Wyd. „Beta” Kraków 1994).

„Przeżuwanie tego samego planu nauki lub zapatrywania, co mamy zdziałać, a czego zaniechać, znaczy tyle, co marować nasze siły w kieracie mózgowym. Powtarzamy sobie w myśli od początku do końca i na odwrot. Wznosimy z tego rzeczywistego, choć niewidzialnego czynnika, te same budowy raz po raz. Jedną jest bezużytecznym naśladowictwem drugiej.

Jeśli staramy się zawsze myśleć albo rozmawiać o pewnym szczególnym przedmiocie, jeśli nigdy o nim nie zapominamy, skoro ustawicznie z nim występujemy, w każdym czasie i przy każdej sposobności; jeśli ani w mowie, ani w duchu nie staramy się przystosować do naczelnego tonu rozmowy, toczącej się wokół nas, gdy nie staramy się wzbudzić zainteresowania, o czym rozmawiają inni; skoro upieramy się mówić tylko o tym, co nas obchodzi lub wcale nie rozmawiać, narażamy się na niebezpieczeństwo, że się staniemy maniakami, zarozumiałcami lub idiotami.

Maniak ściga na siebie to miano zupełnie słusznie. Przywiązawszy się do jakiejś myśli, postanowienia, choć nieświadomie, przeszczeplić ją na każdego innego. Otacza się właściwą jej myśli atmosferą lub pierwiastkiem, który staje się czymś nie mniej rzeczywistym jak to, co możemy widzieć i uchwytać.

Inni w jego pobliżu odczuwają wpływ tej jednej myśli, i to w sposób nieprzyjemny. Ku temu służy zmysł dotąd jeszcze nie nazwany. W używaniu tego zmysłu leży tajemnica naszych korzystnych lub niekorzystnych wrażeń, jakie odnosimy przy pierwszym widzeniu się z jakąś osobą. Przez myśli, jakie promieniuujemy, udziela się wokół pierwiastek, mogący dłużyć usposobić za lub przeciw nam. Toteż przemawiamy do drugich, choć nasze języki są nieruchome. Budzimy sympatię lub nienawiść, siedząc sami ukryci w naszych pokojach.”

## PŁONIE OGIĘŃ NA KOMINKU

Słowa i muzyka: J. Bohdziewiczówna



Płonie ogień na kominku,  
rzuca iskiel moc.  
A za oknem coraz ciemniej,  
zbliża się już noc.

Przy kominku ciepło, jasno  
pianki chychło mkną.  
Oczy zuchów w plomieni patrzą,  
nową myślą tchną.

Bo zuch czuwa zawsze, wszędzie,  
w każdej chwili dnia.  
Duma, kim w przyszłości będzie,  
komu pomoc da.

Gasnie ogień na kominku,  
niknie iskiel moc.  
A za oknem coraz ciemniej.  
Cy! Nadchodzi noc.

*Ritmicznie*  
2m

Płonę o - gień na ko-mi-nku,  
6m A7 D7

szu-ca i - skier moc

6m 2m EF

A za o - krnem coraz sie - mniej,  
A7 2m

zbliża się już noc





# W ZŁOT ZUCHMISTRZOWSKI

IV Złot Zuchmistrzowski miał zaszczyt być organizowany przez POMORSKĄ CHORĄGIEW HARCEREK I POMORSKĄ CHORĄGIEW HARCERZY. Komendantką Złota była dhna phm. Anna Szejko, a jej „prawą ręką” obózny dh pwd. Jacek Mech. Złot odbył się w dużej, nowoczesnej szkole w Gdańsku.

Na opelu otwierającym Złot zostały przyznane miana gromadom. I tak miano **SŁONECZNEJ GROMADY** otrzymały:

- 27 Łódzka GZ „Słoneczne Promyki”  
- pwd. Magda Kotlicka
- 24 Krakowska GZ „Leśne Skrzytły”  
- sam. Joanna Zorska
- 27 Krakowska GZ „Giermkł Kraka”  
- pwd. Magda Skrzewicz
- 5 Krakowska GZ „Wicherkowe Bractwo”  
- och. Anna Jędrzychowska
- 15 Krakowska GZ „Leśne Ptaki”  
- trop. Olga Balowska
- 19 Krakowska GZ „Wędrujące Ptaki”  
- trop. Agnieszka Pacha
- 34 Krakowska GZ „Leśne Duszki”  
- trop. Barbara Sosorska
- 5 Krakowska GZ „Słoneczna Gromada”  
- trop. Dominika Has
- 7 Krakowska GZ „Wilcza Gromada”  
- sam. Magda Broniatowska
- 37 Zakopłańska GZ „Kukilnowe Skrzytły”  
- trop. Małgorzata Owczarek
- 37 Zakopłańska GZ „Promyki Słońca”  
- plon. Katarzyna Dawid
- 265 Warszawska GZ „Mrówki z Dębowej Polanki”  
- pwd. Anna Starosielec
- 265 Warszawska GZ „Pojne Skrzytły”  
- sam. Katarzyna Gromek
- 4 Warszawska GZ „Przyjaciółki Zwierząt”  
- sam. Iza Bogdanowicz
- 299 Warszawska GZ „Poszukiwacze Kwiatu Paproci”  
- sam. Maja Paluszewska
- 20 Warszawska GZ „Potok”  
- sam. Bożena Dybowska
- Najlepsze gromady w Organizacji Harcererek otrzymały miana **ŁĘCZOWEJ GROMADY**. Są nimi:
- 346 WZG „Leśne Bractwo”  
- pwd. Adrianna Kenning
- 18 KZG „Wiślanie”  
- pwd. Agata Hejma
- 18 KZG „Żarowanie”  
- pwd. Katarzyna Gala

344 KZG „Leśny Ludek”  
- pwd. Anna Stopińska

7 KZG „Leśne Bractwo”  
- pwd. Magda Cholewa

7 KZG „Jarzębnowe Bractwo”  
- pwd. Agnieszka Drozdowicz

Wszystkim wymienionym gromadom jeszcze raz serdecznie gratulujemy!

Tegoroczne Spotkanie Zuchmistrzowskie poświęcone było **zabawie tematycznej**. Dlatego w piątkowy wieczór odbyło się spotkanie z Neptunem. Dzielna kadra zuchmistrzowska, dotarłszy na molo, została „ochrzczona” (patrole układały okryz na cześć Neptuna). Gra skończyła się późno w nocy.

Następny dzień do południa składał się z warsztatów metodycznych, w których kadra pogłębiała i uzupełniała wiadomości z zakresu zabawy tematycznej. Później zaś odbyła się gra „o trójząb”. Patrole miały za zadanie odnaleźć wyznaczone miejsca na terenie miasta Gdańsk. Na poszczególnych punktach były odpowiednio przygotowane zadania. Po obiedzie patrole przygotowały się do „JARMARKU DOMINIKAŃSKIEGO”. Było bardzo gwarnie, można było spotkać wielu *śpiewaków, lekarzy*.

I część Wieczoru poświęcono była FEDERACJI. Na kominku gościliśmy dwie gdańskie drużyny niepełnosprawnych. Koncert piosenek w ich wykonaniu był fantastyczny. Jeszcze raz dziękujemy za przybycie. Razem z nami byli również przedstawiciele Federacji Drużyn Cichociemnych. Leśna Szkoła przyszła dopiero po kominku.

Jak się okazało, zuchy z FDC nie różniły się tak bardzo od naszych. Widoczną odznaką jest to, że zuchy noszą zamiast znaczka zucha - WILCZKA (również zdziwczynki, choć jeśli ma to być zgodne z tradycją, to dziwczynki powinny nosić SŁONECZKO, gdyż WILCZEK był odznaką chłopców).

W II część Wieczoru odbył się festiwal. Niestety, nie dotarł zaproszony przez organizatorów zespół. Natomiast „zespoły”, składające się z kadry zuchmistrzowskiej, nie zawiodły.

# ZUCH KOCHA KWIATY

## W R Z E Ś I E Ń



Nagietek

**Koniczyna** - szeroko rozpowszechniony kwiat motylkowy; ze względu na szybki jej wzrost - symbol siły życia. U Celtów święta rośliny magiczna. W średniowieczu, ze względu na trójlistność, symbol Trójcy Świętej. Jako roślina lecznicza niekiedy odnieszona także do Marii. Koniczyna czterolistna uchodzi dzisiaj za przynoszącą szczęście, natomiast koniczyna wielolistna - za przynoszącą nieszczęście, a jedynie koniczynę pięciolistną uważa się niekiedy za zapowiedź małżeństwa.

## SYMBOLIKA KWIATÓW 2

*Kontynuujemy zapoczątkowaną w poprzednim numerze SYMBOLIKĘ KWIATÓW. Można ją wykorzystać w gawędach, na wyprawach przyrodniczych itd.*

**Janowiec kolczasty** - krzewiasta roślina motylkowa o żółtych lub białych kwiatach. Jest symbolem grzechów człowieka, z powodu których musi on uprawiać swe pole pełne cierni i ostów; poza tym janowiec jest symbolem cierpienia Chrystusa za ludzkość (niejednokrotnie przedstawiany wraz z narzędziami Męki), tym samym jednak również jest symbolem zbawienia (podobnie jak osot).

**Jaskier** - szeroko rozpowszechniony gatunek roślin o wielu rodzajach; kilka jej szczególnie skutecznych leczniczo rodzajów, spotykamy na obrazach średniowiecznych jako atrybuty Marii.

**Jaskółcze ziele** - roślina z rodziny makowatych, o zdymym soku mlecznym; dawniej stosowana jako wszechstronny środek leczniczy; z jej ziółotłokiego soku alchemicy usiłowali zrobić złoto. Nazwa tej rośliny wywodzi się od greckiego słowa na określenie jaskółki (chellidon), ponieważ zgodnie z ludowymi wierzeniami starożytności i średniowiecza jaskółki z pomocą soku jaskółczego ziele dawały swym młodym zdolność widzenia. Toteż jaskółcze ziele symbolizuje przejrzenie, leczenie z duchowej ślepoty, niesienie światła; dlatego w sztuce średniowiecznej często wskazuje ono na Chrystusa.

Wierzenia ludowe w roślinie tej, która każdemu, kto ją nosił przy sobie, dawała rzekomo moc łagodzenia sporów, widziały także symbol zadołowania.

**Konwalia** - roślina lecznicza, stosowana przeciwko licznym cierpieniom, częsty atrybut Chrystusa i Marii (na obrazach przedstawiających Zwiastowanie niekiedy zastępuje lilie); symbolizuje „zbawienie świata”.

**Krokus** - gatunek roślin o 60 rodzajach; w starożytności przede wszystkim ceniono *szafrań*; wieńce z krokusów miały rzekomo chronić przed pijanstwem. Z kwiatów szafrań przygotowywano żółtą substancję, będącą symbolem światła i panowania; dlatego szaty bogów i królów często byływa szafrańowozłote. Ze względu na jego ziółotbarwe słupki, krokus jest w literaturze chrześcijańskiej niekiedy symbolem złota i tym samym zarazem najwyższej cnoty, miłości.

**Mak** - w egiptowskich misteriach składany Demeter w ofierze jako symbol ziemi, ale także snu i zapomnienia.

**Malwa** - *prawość ogrodowy* - roślina z północnej umiarkowanej strefy; stosowana jako środek leczniczy. Liście malwy już w starożytności uchodziły za znaki prośby o przebaczenie; w sztuce chrześcijańskiej spotykamy malwę niekiedy w tym samym znaczeniu.

**Nagietek** - roślina koszyczkowa o ziółotobiałych aż po pomarańczowe, przypominających aureole, kwiatach; w tradycji ludowej zwana też obulbieniścią słońca; stara roślina lecznicza; w średniowiecznym malarstwie tablicowym o tematyce religijnej występuje jako atrybut maryjny i symbol zbawienia.

(cdn)

(z „Leksykonu symboli” Herdera w opracowaniu Marianny Oesterreicher-Maliwa, Wyd. ROK '92)







*Zuchmistrz musi mieć żyłkę twórczą. Nie może prowadzić gromady według podanej recepty, bo to wyjdzie blado, sztucznie, nieciekawie. Musisz tylko uwzględnić ideę i zasady zuchowania; wypełnienie stąd wynikających zadań treścią należy do Ciebie. Zaryzykuj.*

## *Zrób coś w życiu!*

Gdyby można było powtórzyć życie. Gdyby można było powtórzyć choć rok, choć miesiąc, choć jeden dzień, choć godzinę. Gdyby można było cofnąć słowo, odwołać czyn.

Mimo to nie staraj się żyć zbyt ostrożnie. Nie zajmuj się zbyt wiele wyplenianiem swych wad. Zrób coś w życiu. Tylko w rozmachu, tylko takim rozpędzie wygubisz to, co się grzechem, wadą, złem nazywa. Nie będzie na nie czasu.

A zresztą wkalkuluj to ryzyko: że ci nie wyjdzie tu i tam, że nawet kogoś potracisz, zahaczysz. Bo to będzie niewspółmierne do dobra, które realizujesz; wynagrodzisz nim wszystkie tamte niedociągnięcia.

*Z książeczki „Modlitwa na każdy dzień” Ks.M.Malińskiego  
(tytuł rozważania - od redakcji)*

◆  
Pragnienie doskonałości rzadko przynosi owoce. Ilekroć to możliwości czynienia dobra nie znajduje realizacji, gdyż powstrzymuje je myśl, iż niemożliwe jest uczynienie czegoś doskonałego.

Hans Margolius

ZUCHMISTRZ

„ZUCHMISTRZ™” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcererek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Redakcja: hm. Wiesława Stojek, hm. Anetta Herdzina, hm. Ludwik Tarnowski, korekta Barbara Zawistowicz. Adres kontaktowy: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m 5 a. Cena egz.: w sprzedaży 5.000.- / 50 gr, w prenumeracie z dostawą pocztą jeden egz. rocznie 110.000.- / 11 zł, powyżej 1 egz. na jeden adres - 60.000.- / 6 zł. Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym.



archiwum  
harcerskie.pl